

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GPS WORLD [PAŹDZIERNIK 2011]



● Zakłócanie sygnałów GNSS jest proste jak nigdy wcześniej. Wystarczy wejść na dowolny serwis aukcyjny, gdzie już za kilkadziesiąt dolarów możemy stać się właścicielami prostego urządzenia zasilanego z zapalniczki samochodowej.

Zespół niemieckich naukowców postanowił sprawdzić, jak wpływają one na wyznaczanie pozycji. By test był jak najbardziej reprezentatywny, przeprowadzono go na terenie poligonu GATE (GALileo TEst range) w Bawarii symulującego system Galileo. Badanie pokazało, że dostępne na rynku urządzenia zakłócające są, niestety, bardzo efektywne. Za ich pomocą można bowiem nie tylko zmniejszyć dokładność, ale i całkiem uniemożliwić wyznaczenie pozycji. Z testu wynika także, że wpływ urządzeń zakłócających różnił się w zależności od badanego modelu odbiornika. Stąd prosty wniosek, że projektanci sprzętu satelitarnego, stosując odpowiednie rozwiązania, mogą znacznie zmniejszyć jego podatność na zakłócanie. Więcej o badaniach na bawarskim poligonie można przeczytać w artykule pt. „Car Jammers: Interference Analysis”.

INSIDE GNSS [WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2011]



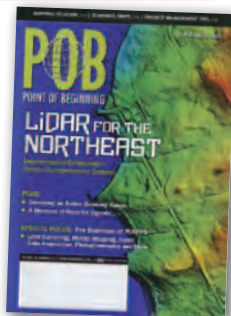
● Temat zakłócania GNSS podjęto także w artykule „Protecting the UK Infrastructure”. Zaprezentowano w nim rezultaty zakrojonego na szeroką skalę przedsięwzięcia GAARDIAN. Jego celem jest zbudowanie systemu obejmującego

całą Wielką Brytanię, który byłby w stanie nie tylko wykrywać źródła zakłóceń, ale również – dzięki wykorzystaniu in-

frastruktury radiowego systemu eLORAN – umożliwiłby wyznaczanie pozycji bez sygnałów GNSS.

● We wrześniu tego roku powierzchnia lodu w Arktyce osiągnęła najniższą wartość w historii pomiarów, dostarczając kolejnych argumentów zwolennikom teorii o globalnym ociepleniu klimatu. Choć ekolodzy biją na alarm, z wiadomości tej zadowolonych jest wielu przedsiębiorców. Zanikanie pokrywy lądowej pozwoli bowiem na żeglugę po Oceanie Arktycznym oraz umożliwi eksploatację zalegających tam ogromnych złóż ropy naftowej. Jak jednak przekonują naukowcy z Uniwersytetu Stanforda, podbój Arktyki wcale nie będzie łatwy, a to za sprawą problemów z nawigacją satelitarną w tym regionie. Wokół bieguna nie dość, że satelity GPS znajdują się stosunkowo nisko ponad horyzontem, to brakuje tam dostępu do poprawek SBAS. Jak ten stan rzeczy można łatwo, tanio i efektywnie poprawić – dogłębnie wyjaśniono w artykule pt. „Breaking the Ice”.

POINT OF BEGINNING [WRZESIEŃ 2011]



● U wybrzeży amerykańskiego stanu Maine rocznie łowi się 35 mln kg homarów, co przynosi lokalnej gospodarce 228 mln dolarów. By te znaczące przychody utrzyma-

wały się na stałym poziomie, urząd zajmujący się rybołówstwem systematycznie monitoruje połowy, licząc klatki rozstawiane w Oceanie Atlantyckim. Nie jest to jednak proste, bo nawet stosując odbiorniki GPS, często dochodzi do pomijania niektórych pułapek lub do kilkakrotnego liczenia innych. Opracowanie lepszej metody inwentaryzacji zlecono firmie Kappa Mapping Inc., a ta zaproponowała wykorzystanie fotogrametrii lotniczej. Projekt zakończył się zaskakującymi rezultatami, bo spółka doliczyła się 9 tys. klatek tam, gdzie urząd rybołówstwa spodziewał się ich trzy razy mniej! Jak jednak – nawet przy bardzo wysokiej rozdzielczości zdjęć – udało się dostrzec na powierzchni poławanego morza tyle boi o wielkości niecałego metra? Tego można się dowiedzieć z lektury artykułu zatytułowanego „Fresh Catch”.

● Godny polecenia jest również wywiad z przedsiębiorcą Chadem Snokem pt. „Becoming the Boss” o tym, jak w Ameryce wygląda rozkręcanie niewielkiej firmy geodezyjnej współpracującej w wielkim biznesem.

GIM INTERNATIONAL [PAŹDZIERNIK 2011]



● Jak już pisaliśmy w październikowym wydaniu GEODETY, na tegorocznych targach Intergeo w Norymberdze zdecydowanie najciekawiej było na stoiskach firm fotogrametrycz-

nych, co należy zawdzięczać ogromnemu postępowi, jaki dokonuje się w tej dziedzinie. Temu zagadnieniu m.in. poświęcony jest wywiad z dr. Rainerem Reuterem (szefem Europejskiej Asocjacji Laboratoriów Teledetekcyjnych – EAR-SeL) pt. „Ever-increasing Role for Remote Sensing”. Jego zdaniem postęp ten z jednej strony daje ogromne możliwości – np. analizowania historycznych zobrazowań satelitarnych, z których nawet 90% nie zostało nigdy poddanych żadnym badaniom. Z drugiej strony rewolucja technologiczna to duże wyzwanie dla uniwersytetów, które coraz częściej nie nadążają za nowinkami fotogrametrycznymi.

GEOINFORMATICS [PAŹDZIERNIK/LISTOPAD 2011]



● W felietonie pt. „At the Crossroads of Geovisualization” Florian Fischer z Austriackiej Akademii Nauk wieszczy rychły zmierzch tradycyjnych map elektronicznych. Jego zdaniem

popularne obecnie serwisy kartograficzne będą stopniowo zmieniać się w GeoSieć (GeoWeb). Dane przestrzenne będą rządziej prezentowane na mapach, a częściej na zdjęciach ukośnych, panoramicznych czy w tzw. rzeczywistości rozszerzonej (augmented reality). W związku z tym już teraz trzeba więc – jego zdaniem – zastanowić się nad zupełnym przededefiniowaniem słowa „mapa”.

Oprac. JK